

W którą stronę idziemy (jeśli idziemy)

Oto tematy, które uruchomili.

Brak dialogu między urzędnikami a ludźmi kultury. Reakcją na niego miała być dyskusja w Off Piotrkowskiej. Sygnatariusze Manifestu byli zdania, że głosy doradcze ekspertów (animatorów, twórców, teoretyków) jeśli nawet są wysłuchiwane w ramach struktur Rady Miejskiej, komisji konkursowych magistratu, to nie są realizowane. Są częścią gry pozorów (o takim doświadczeniu mówił Kuba Wandachowicz), w gronie decydentów dominują urzędnicy, a udział ekspertów wykorzystuje się jako potwierdzenie czysto politycznych decyzji.

Brak miejsca wymiany poglądów i idei między „nami” a „wami”. Zdaniem Łukasza Prykowskiego, pełnomocnika prezydenta Łodzi ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi, takim miejscem są Komisje Dialogu Obywatelskiego, w których prace ludzie kultury nie włączają się dostatecznie. Tam dyskusja ma być możliwa już na etapie tworzenia prawa. Jego zdaniem głos ludzi kultury nie był też mocno obecny w Łódzkiej Radzie Działalności Pożytku Publicznego. Sygnatariusze Manifestu odbierają jednak KDO – skupiające organizacje pozarządowe z danego obszaru życia społecznego – jako listek figowy (mówili o tym Maciej Ożóg i Marcin Polak). Nie reprezentują one dobrze interesów kultury: częstotliwość prac i tryb powoływania dalekie są od doraźnego, a ucierane tam rozwiązania i tak podlegać mają „korekcie” Urzędu. Stąd idea Obywatelskiej Rady Kultury, która nie koliduje z KDO.

Jawność. Zakłada publikowanie protokołów z konkursów dyrektorskich i grantowych oraz programów kandydatów z konkursów na dyrektora miejskiej instytucji. Skąd mamy wiedzieć, że komisje wybrały najlepszego kandydata, a ich decyzja nie była motywowana pozamerytorycznie? – pytali ludzie kultury. Jaka kultura. Jarosław Suchan, dyrektor Muzeum Sztuki, wskazał potrzebę szerszej refleksji nad tym, czym jest kultura i po co. Na przykład dostrzegany nacisk, by sięgać po już zweryfikowane nazwiska i marki odcina odbiorców od młodej kultury, prowadzi do reprodukcji wartości już ukonstytuowanych. Do tego dochodzi import wartości i idei. Marcin Polak przywołał pomysł, podobno urzędniczy, by lukę po festiwalu Domoffon (organizowanym przez Wandachowicza i klub DOM przy miejskiej dotacji) zastąpić wydarzeniem sygnowanym przez Artura Rojka (który „robi” już Katowicom OFF Festival). Suchan wskazał na niekonsekwencję. Nieznane są losy programu rewitalizacji społecznej dla Śródmieścia, który Muzeum złożyło dwa lata temu razem z Fabryką Sztuki i Teatrem Nowym (przed śmiercią dyrektora Zdzisława Jaskuły). Czy miasto wciąż jest nim zainteresowane? I jak można mówić o całościowym spojrzeniu, jeśli – podnosił Suchan – zamówione rok temu przez magistrat duże badanie stanu łódzkiej kultury nie objęło instytucji wojewódzkich. A to ten samorząd organizuje największe i najbardziej dostrzegane poza Łodzią instytucje. Jaki obraz kultury powstaje z takiego badania? Moderujący dyskusję Tomasz Majewski zakończył uwagę, że już kilka roczników jego studentów musiało wyjechać z Łodzi i życzy sobie, by już tak się nie działo. Marcin Polak zaprzeczył, że „marudzą” tylko ci, którzy nie mają dostępu do miejskiej kasy – są środowiska, które od lat działają własnym sumptem.

not. tk

--

To jeden z trzech artykułów z „Kalejdoskopu” 09/19, gdzie powracamy do MWKŁ. Manifest Wolnej Kultury Łodzi będzie również przedmiotem dyskusji 10 IX w Łódzkim Domu Kultury z udziałem sygnatariuszy Manifestu, badaczy kultury, organizatorów życia kulturalnego, przedstawicieli

samorządu. Będzie to inauguracja cyklu debat, dyskusji, spotkań i wykładów w Łodzi i województwie "Kalejdoskop w drodze". Szczegółowe informacje [TUTAJ](#).

Pismo do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press i salonach empik. A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych na platformie "Kalejdoskop NaGłos" [TUTAJ](#).